

Jadwiga Rużyło-Pawłowska

Prace nad "Słownikiem poezji i prozy Adama Mickiewicza"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 48/1, 261-268

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wypada tu stwierdzić, że ubiegłe dziesięciolecie nie było dla Towarzystwa łatwe; przeżywalismy takie momenty, iż można było wątpić, czy Towarzystwo doczeka jubileuszu dziś obchodzonego. Przez cały ten czas prezes reprezentował w Zarządzie Głównym niezachwiany optymizm w tej sprawie. Trudności zostały przezwycięzone, dziś Towarzystwo — otoczone opieką i życzliwością Wydziału I Polskiej Akademii Nauk — ma swój skromny, ale własny, wypełniony pracą odcinek życia kulturalnonaukowego, za który jest odpowiedzialne, ma swoją kadrę współpracujących prelegentów, którzy nigdy nie byli dobierani według kryteriów koteryjnych, a jedynie według wysokich kwalifikacji naukowych i zawodowych, przy czym prelegenci ci żyli się z naszą pracą; ma 17 oddziałów i w większości z nich nieliczny, ale cenny i oddany pracy aktyw członkowski skupiający się w zarządach.

Towarzystwo — mimo braków i błędów, mimo wykazanych nieregularności w pracach poszczególnych oddziałów — może uważać swoją sytuację za ustabilizowaną, ma prawo dostrzegać realne możliwości dalszego rozwoju i posiada osiągnięcia takie, iż w najbliższym czasie powinny one znaleźć swego historyka, by na niedalekie już siedemdziesięciolecie można było wypracować księgę zmiennych dziejów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i w sposób krytyczny i obiektywny utrwalić ślady jego działania w historii życia literackiego i kulturalnego Polski.

Edmund Jankowski

PRACE NAD „SŁOWNIKIEM POEZJI I PROZY ADAMA MICKIEWICZA“

Uchwałą Sekretariatu Naukowego Prezydium PAN z 7 maja 1954 Polska Akademia Nauk przejęła opiekę nad *Słownikiem poezji i prozy Adama Mickiewicza*. Zostały utworzone dwie pracownie redakcyjne pod kierunkiem prof. K. Górskiego w Toruniu i prof. S. Hrabca w Łodzi, przy czym kartoteka główna mieści się w pracowni toruńskiej. Powołany powyższą uchwałą Komitet Redakcyjny i redaktorzy *Słownika* przystąpili do ustalenia zasad opracowywania haseł oraz kanonu tekstów.

Ukończenie Wydania Narodowego *Dzieł* poety umożliwiło przyspieszenie zamknięcia kartotek, tj. zakończenie etapu zbierania haseł i przystąpienie do prac redakcyjnych. Zeszyt I (lit. A) — po aprobachie Komitetu — złożono w sierpniu 1955 do druku w Ossolineum. Obecnie jest on po korektach. Zeszyt II (lit. B) został już również przygotowany redakcyjnie. W październiku 1956 Redakcja przedstawiła go do aprobaty Komitetowi. Poniżej zamieszczamy protokoły dwóch zebrań Komitetu poświęconych akceptacji do druku zeszytu II. Zebrania odbyły się w Krakowie.

I. PROTOKÓŁ ZEBRANIA Z 10 PAŹDZIERNIKA 1956

Obecni: prof. prof. S. Pigoń, K. Górski, S. Hrabec, Z. Klemensiewicz, M. R. Mayenowa, S. Saski, K. Wyka, mgr mgr F. Peplowski, J. Rużyło-Pawłowska. Nieobecna: prof. H. Turska.

Na porządku obrad: sprawa akceptacji do druku zeszytu II *Słownika* (lit. B).

Przewodniczący: prof. S. Pigoń.

Na wstępie prof. Pigoń zaapelował do obecnych, aby w dyskusji koncentrowali się wokół spraw zasadniczych. Wyraził on przekonanie, że do omówienia materiału zeszytu II trzeba będzie przystąpić po raz drugi w oparciu o recenzje szczegółowe, przygotowane przez poszczególnych członków Komitetu.

Jak się okazało, recenzje takie zostały już częściowo przygotowane. Prof. Hrabec złożył na piśmie *Uwagi redakcyjne do wstępnego opracowania haseł na literę B* (24 strony maszynopisu), a prof. Saski przygotował szczegółowe omówienie opracowania haseł tego zeszytu pod względem fleksyjnym. *Uwag* prof. Hrabca nie odczytywano, odkładając dyskusję nad nimi do następnego zebrania.

Prof. Saski zreferował szereg wątpliwości odnoszących się do poszczególnych haseł. Większość wątpliwości dotyczyła zagadnień wymagających sprawdzenia w pracowni redakcyjnej (np. kontroli podanych obliczeń, prawidłowości podanej składni itp.). Redaktor zeszytu, prof. Górski, bądź wyjaśniał wątpliwości, bądź je odnotowywał do sprawdzenia lub poprawienia w pracowni *Słownika*.

Na przykładzie hasła „bo“ prof. Saski wysunął do dyskusji problem zróżnicowania wewnętrznego haseł w ogóle, a klasyfikacji syntaktycznej hasła „bo“ w szczególności. Podjął tę sprawę także prof. Klemensiewicz uważając, że klasyfikacja hasła „bo“ powinna być konsekwencją zasady zastosowanej w hasle „a“. Jednocześnie prof. Klemensiewicz wyraził żal, że jego uwagi w sprawie hasła „a“ nie zostały wykorzystane w zeszycie I.

Prof. Górski wyjaśnił, że uwagi te — jak rozumiał — były zgłoszone przez prof. Klemensiewicza warunkowo, tj. z zastrzeżeniem, aby wprowadzenie ich nie zaważyło na terminowości druku. Tymczasem Ossolineum stworzyło taką sytuację, że trzeba się było nadmiernie spieszyć ze złożeniem maszynopisu, choć później okazało się, że było to niepotrzebne.

Następnie zreferował swoje uwagi prof. Klemensiewicz. Omawiając kolejne hasła, co do których miał zastrzeżenia (odnotowywał je mgr Pełowski), prof. Klemensiewicz szczególnie wiele uwagi poświęcił hasłom „by“, „być“ i „byle“, a stanowisko jego w wielu punktach poparł także prof. Saski. Obaj recenzenci wskazywali na konieczność wprowadzenia różnicowania wewnętrznego haseł „bo“ i „bowiem“ i na konieczność rewizji opracowania hasła „być“.

Prof. Klemensiewicz zwrócił także uwagę na potrzebę ustalenia zasady kolejności znaczeń semantycznych. Na przykład niejasna jest zasada zastosowana przy hasle „biedak“. Prof. Górski wyjaśnił, że rozstrzyga podstawowe słowo, w tym wypadku „bieda“. Kompozycja innych haseł z tej rodziny słów jest dostosowana do tego podstawowego, mimo że statystyka czasem nawet przeczy słuszności przyjętej zasady. Stanowiska tego bronił również prof. Hrabec.

W dalszym ciągu swego referatu prof. Klemensiewicz zakwestionował wyjaśnienie podane przy hasle „byleście“ (s. 873) twierdząc, że cytat nie odpowiada objaśnieniu, gdyż nie zawiera zdań współrzędnych. Następnie zwrócił uwagę na niejasność niektórych opisów spójników, a także na połączenia z „by“ (np. „pora by“), które może powinny być wydzielone.

Prof. Mayenowa przedstawiła do dyskusji sprawę semantycznego opracowania haseł, kwestionując słuszność zbyt rozdrobnionych analiz. Na przykładzie hasła „bać się“ stwierdziła, że dwa pierwsze zróżnicowania są zbyt techniczne, przez co całość artykułu raczej traci na wyrazistości; przykład hasła „badacz“ wskazuje na niesłuszne, jej zdaniem, uznawanie za osobne znaczenie słownikowe metaforyczne użycie wyrazu. Stanowisko to podtrzymał w swojej wypowiedzi prof. Wyka, podając, że np. w hasle „bojaźń“ — znaczenie czwarte jest podane niepotrzebnie. Podobnie hasło „budowa“ powinno mieć tylko jedno znaczenie. Prof. Wyka zwrócił jednocześnie uwagę, że obok nadmiernie pomnożonych podziałów istnieje gdzie indziej ich niedosyt. Na przykład hasło „ballada“ ma za mało podanych znaczeń. Co innego oznacza potoczne rozumienie, a co innego „ballada gminna“ czy „ballady i pieśni“. Dla Mickiewicza słowo to miało trzy kręgi znaczeniowe.

Zagadnienie to podjął także prof. Pigoń zgadzając się ogólnie ze stanowiskiem prof. Wyki. Obok nadmiernego zróżnicowania niektórych haseł prof. Pigoń podaje jako przykład niedostatecznego zróżnicowania hasła: „bliźni“, „bluźnierstwo“, „błagać“, „błahy“; wymienia również hasło „bławat“ jako niewyraźnie objaśnione, a hasło „błąd“ jako objaśnione niesłusznie (bo nie idzie tu o różne kierunki, ale o niewłaściwe kierunki).

W pełnym zakresie dołączył się do stanowiska przedmówców także prof. Hrabec uważając, że redakcja haseł zeszytu II zbyt mało podkreśla znaczenie kontekstowe wyrazów, a za mało — znaczenie słownikowe. Szczegółowe uwagi prof. Hrabec złożył na piśmie.

Prof. Górski uznał problem semantycznego zróżnicowania haseł za sprawę zasadniczą dla współpracy Redakcji *Słownika* z Komitetem Redakcyjnym. Problem podziału znaczeniowego to, według niego, sprawa i bardzo trudna, i bardzo osobista. Wrażliwość bowiem ludzi na zróżnicowanie semantyczne jest bardzo różna, tak dalece różna, że do wszystkich uwag zgłaszanych w toku dyskusji Redakcji byłoby bardzo trudno się zastosować. Prof. Górski przedstawił wewnętrzny tok pracy w Redakcji nad każdym artykułem i stwierdził, że nie da się uniknąć tego, aby indywidualność redaktorów odbijała się na charakterze poszczególnych zeszytów. Na zeszycie II np. odbije się jego indywidualność, na zeszycie III — indywidualność naukowa prof. Hrabca. Na dowód nieuniknioności tego faktu prof. Górski poinformował zebranych o sposobie przygotowywania słownika Goethego, gdzie te same hasła opracowuje się osobno dla każdego utworu. Autorzy tego słownika z góry zrezygnowali z konsekwencji w ujmowaniu tych samych haseł, istnieją też bardzo duże różnice indywidualne w ich opracowywaniu. Wyrażając nadzieję, że każdy następny zeszycet *Słownika Mickiewicza* będzie lepszy od poprzedniego, prof. Górski apelował do Komitetu o uznanie za fakt, że piętna indywidualności redaktora w pracy słownikowej uniknąć nie podobna.

Zebrani w zasadzie zostali przekonani argumentacją prof. Górskiego. Prof. Mayenowa uznając zasadniczą słuszność tezy, że indywidualność redaktora słownika musi odegrać pewną rolę, wskazała jednocześnie na fakt, że sprawy leksykologii nie są dotąd u nas naukowo dostatecznie problematyzowane. Zaproponowała, aby organizować systematyczne dyskusje opracowujących trzy słowniki: staropolski, szesnastowieczny i Mickiewicza — dla problematyzowania najważniejszych zagadnień.

Prof. Górski wyraził wątpliwość co do przydatności takich dyskusji dla *Słownika Mickiewicza*. Praktyka słowników ogólnych nie może odpowiadać potrzebom słownika jednego twórcy, który ma odbijać jego indywidualność i niepowtarzalność.

Prof. Klemensiewicz dodał, że wyniki takich dyskusji byłyby nierychłe, a ich przydatność wątpliwa wobec faktu, że w *Słowniku Mickiewicza* trzeba raczej uwzględnić warianty swoiste, podczas gdy w innych dąży się do typizacji, natomiast postawił wniosek, aby trudniejsze hasła Redakcja *Słownika* przedstawiała Komitetowi do wspólnego opracowania. Wniosek został przyjęty.

W toku dyskusji nad referatami prof. prof. Saskiego i Klemensiewicza oraz nad semantycznym różnicowaniem haseł — prof. Wyka zwrócił uwagę na szereg spraw z tej dziedziny obchodzących żywo historyka literatury. Wskazał on na hasło „bajać“, którego, jak wykazuje *Słownik*, Mickiewicz użył tylko 5 razy, gdy tymczasem w odczuciu powszechnym słowo to wydaje się jednym z częściej stosowanych przez poetę, a to dzięki kontekstowi, w jakim zostało ono użyte; ciekawe, że słowo „bank“ i pochodne zjawiają się dopiero w utworach pisanych przez poetę w Rosji. Prof. Wyka omówił poza tym hasło „boleść“, które, według niego, oznacza głównie umieranie, agonie, oraz wskazał na niebezpieczeństwo podstawienia współczesnej świadomości językowej na miejsce świadomości poety przy hasle „badacz“, gdzie cytaty nie potwierdzają wyjaśnienia.

Prof. Wyka zwrócił także uwagę na konieczność uzyskania recenzji orientalisty, np. prof. A. Zajęzkowskiego, oraz specjalistów geografii ziem dawnej Polski, np. prof. Tymienieckiego lub prof. Łowmiańskiego. Propozycję tę uznano za całkowicie uzasadnioną, z tym zastrzeżeniem, że należy podjąć starania w Polskiej Akademii Nauk o uzyskanie odpowiednich funduszy na opłacenie recenzentów.

W sprawie współpracy wewnętrznej pracowni redakcyjnych w Łodzi i Toruniu zabrał głos prof. Hrabec. Uznał on uwagi swoje o zeszytach II, złożone na piśmie, za uwagi dyskusyjne, ale prosił, aby w wypadku zasadniczej rozbieżności zdań między redaktorami poszczególne zagadnienia mogły wrócić do dyskusji w Komitecie Redakcyjnym.

Prof. Hrabec podkreślał, że ma obowiązek i prawo podpisania zeszytu II do druku, mimo że głównym jego redaktorem jest prof. Górski. Jak wyjaśnił mgr Peplowski, nieotrzymanie korekt zeszytu I przez prof. Hrabca było wynikiem nieporozumienia, za które pracownia toruńska nie jest odpowiedzialna, gdyż korekty te wysyłało bezpośrednio Ossolineum.

Obaj redaktorzy, prof. Górski i prof. Hrabec, podkreślali zgodnie konieczność stabilizacji pracowników Redakcji oraz podwyższenia ich uposażeń. Prof. Hrabec złożył na ręce Komitetu odpowiednie podanie pracowników łódzkich.

Prof. Górski dodatkowo przedstawił zebranym sytuację lokalową pracowni toruńskiej. Małe pokoiki, w których mieszczą się redakcje dwu słowników, wymagających często jednoczesnego prowadzenia głośnych prac, urągają najprymitywniejszym warunkom pracy umysłowej. Lokal ten jest ponadto bardzo zimny, niemożliwy do ogrzania. Konieczna jest interwencja

u władz uniwersyteckich o zmianę tego stanu rzeczy, tym bardziej, że rysują się pewne możliwości w związku z planowanym przekazaniem Uniwersytetowi gmachu Banku Rolnego. Prof. Wyka podjął się rozmawiać w tej sprawie z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego i osobiście interweniować u władz Uniwersytetu w Toruniu.

Całość dyskusji związanej z oddaniem do druku zeszytu II podsumował prof. Pigoń. Stwierdził on, że w obecnej swojej postaci zeszyt ten nie może być jeszcze oddany do druku. Potrzebna jest recenzja językoznawcy regionalistycznego, należy też przedyskutować uwagi prof. Hrabca i jeszcze raz wrócić do zagadnień semantycznych.

Wobec długotrwałej choroby prof. Turskiej oraz wycofania się z pracy w Komitecie prof. prof. W. Kubackiego i Z. Stiebera zebrani postanowili dokooptować prof. L. Płoszewskiego oraz doc. H. Safarewiczową i prosić ich o przygotowanie na najbliższe zebranie recenzji zeszytu II. Termin następnego zebrania ustalono na okres między 11 a 17 listopada.

W wolnych wnioskach prof. Górski prosił o ustalenie zasad, według których należy transkrybować słowa rosyjskie. Prof. Klemensiewicz obiecał wydestać od prof. W. Jakubowskiego ustalone ostatnio zasady, które są właśnie w druku, i przesłać je prof. Górskiemu na użytek *Słownika*.

2. PROTOKÓŁ ZEBRANIA Z 28 LISTOPADA 1956

Obecni: prof. prof. S. Pigoń, K. Górski, S. Hrabec, Z. Klemensiewicz, L. Płoszewski, S. Saski, K. Wyka, mgr mgr F. Peplowski, J. Rużyło-Pawłowska. Nieobecni: prof. prof. M. R. Mayenowa, H. Turska, doc. H. Safarewiczowa.

Porządek obrad: 1) przyjęcie protokołu zebrania z 10 października 1956, rozesłanego przy piśmie z 25 października; 2) sprawa składu Komitetu; 3) dyskusja nad *Uwagami* prof. Hrabca do zeszytu II (lit. B) i nad koreferatami Redakcji; 4) dyskusja nad recenzją doc. H. Safarewiczowej; 5) akceptacja do druku zeszytu II; 6) wolne wnioski.

Przewodniczący: prof. S. Pigoń.

Ad 1: protokół zebrania z 10 października 1956 przyjęto bez zmian.

Ad 2: prof. Pigoń powiadomił zebranych, że Sekretariat Naukowy Wydziału I PAN przyjął 6 listopada 1956 rezygnację z pracy w Komitecie prof. Z. Stiebera i prof. W. Kubackiego, a jednocześnie dokooptował do Komitetu prof. L. Płoszewskiego i doc. H. Safarewiczową. Wydział I podał powyższe do wiadomości pismem WNI-SN/56 z 9 listopada 1956.

Ad 3: ponieważ wszyscy zebrani otrzymali wcześniej na piśmie *Uwagi* prof. Hrabca, a także piśmienne ustosunkowanie się do nich Redakcji, prof. Pigoń zaproponował, aby przedyskutować tylko te hasła, co do których nadal istnieje różnica zdań. Przystąpiono więc do dyskusji nad hasłami, których ujęcie w koreferacie redakcji toruńskiej nie przekonało prof. Hrabca.

Zacząto od hasła „bagnó“ — rozważając celowość wydzielenia szeregu „lasy i bagna“ oraz zróżnicowania znaczenia tego hasła na „błoto naturalne“ i „grunt sztucznie nawodniony“. W rezultacie hasło to pozostawiono w wersji zaproponowanej przez Redakcję.

„Balsam“. *Słownik* podaje trzy znaczenia tego hasła. Przyjęto stanowisko

prof. Hrabca, aby pierwsze dwa znaczenia (substancja do konserwowania i substancja do leczenia) połączyć redakcyjnie w jedno.

„Baran“. Według prof. Hrabca „leżeć jak b a r a n“ to wyrażenie utarte. Po krótkiej wymianie zdań przyjęto propozycję prof. Hrabca.

„Bardon“. Prof. Płoszewski zwrócił uwagę, że bardon to nie to samo, co lutnia, że jest to inny rodzaj instrumentu. Wywiązała się dyskusja, czy „bardon“ jest użyty przez Mickiewicza jako symbol, czy też jako rzecz konkretna. Postanowiono zmienić poprzednie wyjaśnienie, że jest to lutnia i dać nowe, w oparciu o fachowe zdanie instrumentalistów. Przyjęto również, że Mickiewicz słowa „bardon“ używał jako symbolu, z tym jednak, że dla niego miało ono jeszcze konkretne znaczenie.

Opracowanie haseł: „barbarzyński“, „barbarzyństwo“, „bardzo“, „biblioteka“, „bieżący“, „Birrante-Rocca“, „burza“ pozostawiono w pierwotnej redakcji, gdyż prof. Hrabec wycofał swoje zastrzeżenia.

Hasła „beczeć“ i „bęczeć“ postanowiono utrzymać zgodnie z propozycją prof. Górskiego, tj. traktując je nie jako oboczności fonetyczne, lecz jako dwa różne słowa: b e k/„b e c z e ć“, b ą k/„bęczeć“. Hasło „bezmien“ prof. Hrabec proponował uznać za symbol w obu cytowanych wypadkach. Po dyskusji zaakceptowano stanowisko prof. Górskiego, który uważał to słowo za odpowiednik konkretny (środkowopolskiego bezmianu). Przyjęto propozycję prof. Hrabca, aby hasło „białokapturny“ uznać raczej za peryfrazę niż za przenośnię; w objaśnieniu hasła „bucefał“ postanowiono położyć akcent raczej na wspaniały niż nieposkromiony (rumak). Postanowiono usunąć sic przy wyrażeniu „bez przysady“ (hasło „bez“), hasło „Beniamin“ objaśnić osobno jako imię, osobno jako nazwisko, hasło „Bolkoł“ wyjaśnić odśyłaaczem, że b czytano jako w (sprawa transliteracji czy transkrypcji niżej).

Hasła „brodzący“ i „burlak“ wywołały żywą dyskusję. Wobec istniejącego znaczenia „brodzić“ (= chodzić w różne strony; prowincjonalizm) zastanawiano się, czy to znaczenie znane było także Mickiewiczowi i czy taki właśnie sens chciał on nadać temu słowu. Cytat podany nie daje wyraźnej odpowiedzi. Postanowiono rozszerzyć cytaty (mowa tam o śniegu), aby usunąć wątpliwości.

W znaczeniu słowa „burlak“ prof. Hrabec chciałby zaakcentować element nie pochodzenia, ale hultajstwa, łotrzykostwa. Postanowiono jednak utrzymać poprzednie objaśnienie (wielkorus-s-tarowier, użyte w pejoratywnym znaczeniu).

Prof. Klemensiewicz zgłosił propozycję, aby przy hasle „być“ z dopełnieniem wprowadzić następujące kwalifikacje syntaktyczne: 1) okolicznik akcesoryjny; 2) okolicznik względny.

Ad 4: prof. Górski poinformował zebranych o ustosunkowaniu się Redakcji do recenzji doc. Safarewiczowej.

Recenzja ta przyniosła wiele cennych uwag. Szczególnie wartościowy jej wkład — to uwagi do hasła „bisior“. Prof. Górski przedstawił do dyskusji tylko te uwagi, których Redakcja nie przyjęła. Niesłuszne są więc, zdaniem Redakcji, uwagi do haseł „bakalarstwo“, „bieda“, „balon“, „belka“, „bez“, „bezpośredni“ i „biegać“. Szczegółowiej zastanawiano się nad hasłem „babka“ („motyle zwane b a b k a m i“). Stwierdzono zgodnie, że Mickiewicz

ma tu na myśli wagę. Prof. Pigoń potwierdził, że uczniowie jego z Wileńszczyzny tak właśnie rozumieli to słowo.

Ad 5: ponieważ prof. Płoszewski po raz pierwszy wziął udział w pracy Komitetu, uwagi, które złożył on na piśmie do zeszytu II, dotyczyły także zasad przyjętych dla całego *Słownika*. A więc: „czy słusznie uwzględniono tzw. wypisy historyczne, cytaty z pism innych autorów, adresy obcojęzyczne listów polskich?” Uzasadniając swoje stanowisko odpowiednim materiałem, prof. Płoszewski zgłosił w tej kwestii swoje zastrzeżenia. Ze spraw szczegółowych prof. Płoszewski zwrócił uwagę na niewłaściwe, jego zdaniem, objaśnienie hasła „bał” jako zabawa taneczna — przy podanej cytacie. Poruszył także sprawę wyróżnień graficznych twierdząc, że w obrębie cytatów są słowa niesłusznie spacjaowane.

W odpowiedzi prof. Górski wyjaśnił, że dla całego *Słownika* została przyjęta zasada, według której wszelkie obcojęzyczne wtręty wchodzą do *Słownika* jako osobne całości. W poszczególnych wypadkach może to być niesłuszne, ale jako zasada ogólna jest na pewno pożyteczne i konieczne do utrzymania. Jeśli idzie o uwzględnienie w *Słowniku* tzw. wypisów historycznych, to w tej sprawie decyzję podjął Komitet wbrew stanowisku prof. Górskiego. Obecnie jednak niemożliwe jest wycofanie się. Spacje w przykładach podawane są tylko według formalnego kryterium: wierności wobec źródeł. Nigdy nie pochodzą od Redakcji *Słownika*.

W dyskusji stwierdzono, że druk *Słownika* zeszytami ma także swoje ujemne strony, gdyż bieżąca praca przynosi coraz to nowe doświadczenia, których od razu nie dało się przewidzieć. Postanowiono, aby po pewnym czasie dawać dodatkowe i uzupełniające wstępy do dalszych zeszytów. W sprawie francuskich adresów w listach polskich rozważano możliwość traktowania ich jako wtrętów obcojęzycznych w tekstach polskich lub zrezygnowania z nich w ogóle. Podjęto uchwałę, aby już z zeszytu II adresy obcojęzyczne w polskich listach (poza tekstem) usunąć i nie drukować ich, mimo że w zeszytach I były umieszczone.

Prof. Pigoń przedstawił na piśmie swoje uwagi o hasłach zeszytu II wybranych wrywkowo. Będąc zdania, że nie mają one jednak charakteru zasadniczego, zrezygnował z poddawania ich pod ogólną dyskusję. Sprawy merytorycznie sporne mają być uzgodnione listownie między prof. Pigoń a Redakcją. W wypadku różnicy zdań prof. Pigoń nie uważałby za słuszne wstrzymywać oddanie tego zeszytu do druku.

Prof. Pigoń poddał pod rozwagę zebranych sprawę maksymalnej oszczędności przy redagowaniu *Słownika*. Prof. Górski zapewnił, że Redakcja doloży wszelkich starań w tym kierunku i przed drukiem jeszcze raz przekontroluje celowość i zakres podanych cytatów. Na wniosek prof. Klemensiewicza postanowiono, aby Komitet przedyskutował sprawę zakresu cytatów na osobnym zebraniu, w oparciu o specjalnie przygotowany referat redaktorów. Prof. Górski i Hrabec podjęli się taki referat przygotować.

Prof. Pigoń postawił wniosek o przekontrolowanie z punktu widzenia rozmiarów materiału cytowanego w zeszytach II — jeszcze przed akceptacją do druku. Po krótkiej dyskusji przyjęto wniosek prof. Wyki, aby tę sprawę pozostawić na odpowiedzialność Redakcji. Zeszyt II (lit. B) — po uwzględnieniu wszystkich uwag — zaakceptowano do druku.

Ad 6: prof. Górski zgłosił wniosek, aby mimo przyjętej ogólnej zasady niewprowadzania kwalifikatorów (żartobliwy, archaiczny itp.) zachować kwalifikator „żartobliwy“ i nie skreślać kwalifikatora „ironiczny“. Używanie tych kwalifikatorów aprobowano.

Następnie prof. Górski prosił o rozstrzygnięcie, czy należy transkrybować, czy transliterować teksty słowiańskie pisane alfabetem niełacińskim. Komitet wypowiedział się za transliteracją, z tym, że sprawa ta powróci jeszcze pod dyskusję. Przygotowania referatu na ten temat podjął się prof. Hrabec.

Ustalono, że następne zebranie Komitetu odbędzie się w Toruniu lub Warszawie, a na porządku dziennym staną: referat redaktorów w sprawie zakresu cytatów, referat prof. Hrabca w sprawie transkrypcji czy transliteracji oraz materiał zeszytu III (lit. C).

Jadwiga Rużyło-Pawłowska

WOKÓŁ KLASOWEJ INTERPRETACJI LITERATURY

W cyklu zebrań dyskusyjnych, którymi Instytut Badań Literackich zainaugurował bieżący rok akademicki, szczególne znaczenie teoretyczne posiadała problematyka dyskusji przeprowadzonej w dniu 3 grudnia 1956 nad kwestiami klasowej interpretacji zjawisk literackich.

Podstawą tej dyskusji był artykuł Henryka Markiewicza, zatytułowany *Sporne problemy klasowej interpretacji literatury*. Artykuł ten opublikowany będzie w *Myśli Filozoficznej**, co zwalnia od szczegółowego referowania toku wywodów autora. Niemniej jednak chciałbym wskazać na pewne zasadnicze problemy tej rozprawy, do których nawiązała dyskusja.

Punktem wyjścia dla rozumowania Markiewicza jest próba ustosunkowania się do ataków na tzw. wulgarny socjologizm, którym to terminem kwituje się ostatnio większość prac marksistowskiej polonistyki. Autor artykułu zwraca uwagę, że ataki te w przeważającej mierze mają charakter publicystyczny, przy czym strona atakująca rozumie termin „socjologizm“ wieloznacznie, najczęściej zaś w ogóle nie usiłuje precyzować tego pojęcia. Markiewicz pisze: „Wystarczy często, że historyk literatury zainteresował się obrazem procesu historycznego w utworze literackim, a jego bohaterów potraktował jako reprezentantów określonych grup społecznych [...], by wysunąć zarzut »socjologizowania« [...]“.

Współczesna polemika z tzw. „socjologizmem“ staje się zarazem zjawiskiem tym bardziej paradoksalnym, że polemici, posługujący się owym pojęciem, sięgają do arsenału „unicestwiających etykietek“, wypracowanych przez estetykę „okresu stalinowskiego“. W ten sposób krytycy polscy spotykają się w swych atakach z pewnymi estetykami radzieckimi. Dla poparcia tej tezy Markiewicz przeprowadza dłuższy wywód historyczny na temat dziejów „antysocjologistycznej“ ofensywy w Związku Radzieckim. Ofensywa ta datuje się mniej więcej od roku 1935. Jako jedną z książek tego typu Markiewicz wymienia rozprawę M. R o z e n t a l a *Против вульгарной социологии*

* Ma się ukazać w nrze 2 z roku 1957.